

BAJKI LOGOPEDYCZNE



Bajka logopedyczna I

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głoski /c/

Dziecko w wieku przedszkolnym i szkolnym

Z wizytą w Muzeum Zegarów



Dziś odwiedzimy bardzo nietypowe muzeum – takie, w którym można obejrzeć najróżniejsze zegary. Pracownicy muzeum są bardzo mili, cieszą się z odwiedzin każdego gościa i szeroko uśmiechają do odwiedzających (**szeroko uśmiechamy się, pokazując zęby**). Wchodzimy do pierwszej sali muzeum, gdzie możemy obejrzeć zegary słoneczne, czyli takie, które wskazują czas za pomocą słońca. Taki zegar ma bardzo szeroką tarczę (**układamy szeroki, płaski język na dolnej wardze i dolnych zębach**), a wskazówka tego zegara ustawiona jest pionowo (**podnosimy język, opieramy go o wałek dziąsłowy**). Godzinę wskazuje cień, jaki rzuca wskazówka, przesuwający się na tarczy wraz ze zmieniającym położenie słońcem (**kreślimy językiem duże kółko w buzi zgodnie z ruchem wskazówek zegara**).

Czas na pierwsze piętro naszego muzeum – wspinamy się po szerokich schodach (**dotykamy językiem „stopni”, czyli wewnętrznej powierzchni górnych zębów**). Na pierwszym piętrze stoją duże i stare ekspozyty. Są tutaj zegary z okrągłym wahadłem (**przesuwamy szeroki język na boki, od jednego kącika ust do drugiego**). Mieszczą się zegary z kukułką, które, wskazując godzinę, wydają dźwięki podobne do kukania (**wysuwamy i wsuwamy szeroki język z buzi jak kukułka wyfruwająca z gniazda**). Są także zegary rzeźbione w drewnie, pokryte złotem, ozdobione różnymi wzorami (**„malujemy” i „rzeźbimy” własny zegar – przesuwamy szerokim językiem po podniebieniu i policzkach, rysujemy uniesionym językiem wzory na podniebieniu**). Zegarów jest tutaj bardzo dużo, a pracownicy muzeum dbają, aby wszystkie ekspozyty były czyste i w świetnym stanie. Często zatem wycierają zegary z kurzu (**przesuwamy szerokim, płaskim językiem po dolnych zębach i dolnej wardze**) oraz polerują je, aby pięknie błyszcząły (**przesuwamy czubkiem języka po wewnętrznej ścianie dolnych zębów**).

Czas na ostatnie piętro muzeum – znów wspinamy się po schodach (**dotykamy językiem „stopni”, czyli wewnętrznej powierzchni górnych zębów**). Na tym piętrze znajdują się małe zegarki – na rękę lub wieszane na łańcuszku. Wszystkie mają niewielkie, okrągłe tarcze (**układamy język w tarczę zegara – płasko, luźno, szeroko**). Większość z nich ma dwie wskazówki, jedną wskazującą godziny, przesuwającą się bardzo powoli (**powolutku kręcimy w buzi kółka językiem**), drugą wskazującą minuty (**kręcimy szybciej kółka językiem**), ale są też zegarki ze wskazówkami sekundowymi, będącymi cały czas w ruchu (**kręcimy bardzo szybkie kółka językiem**). To już koniec odwiedzin muzeum na dziś. Po takiej wizycie na pewno wszyscy mają w uszach jeden dźwięk: cykanie zegara! (**zamykamy zęby, rozciągamy kąciki ust, cykamy: cyk, cyk, cyk**).

Autor: Malwina Wilezyńska

Bajka logopedyczna 2

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głoski /dz/

Dziecko w wieku przedszkolnym i szkolnym

Szkolny dzwonek



Rozpoczął się nowy rok szkolny, a wakacje pozostały tylko miłym wspomnieniem. Jednak uczniów z naszej szkoły to nie martwi, bo wrzesień i powrót do szkoły są zawsze pełne przyjemnych niespodzianek. Dzieci spotykają na szkolnych korytarzach swoich kolegów i koleżanki, uściskom i powitaniom nie ma końca (**wysyłamy powitalne buziaki – cmokamy wysuniętymi do przodu wargami**). Wszyscy mówią sobie, jak spędzili wakacje.

Jaś opowiada o wyjeździe na plażę. Opalał się na ciepłym piasku (**kładziemy płaski język na dolnej wardze i dolnych zębach**) i kąpał się w morzu, bawiąc się plażową piłką (**podnosimy język do wałka działowego i opuszczamy go jak skacząca piłka**).

Marysia spędziła wakacje u babci na wsi. Codziennie pomagała jej zamykać podwórko (**przesuwamy czubkiem języka po wewnętrznej krawędzi dolnych zębów**), karmiła małe kaczątko i liczyła je, aby się nie zgubiły (**dotykamy czubkiem płasko ułożonego języka każdego dolnego zęba**). Wspólnie z babcią przygotowywała również pyszne ciasta i placki, które piekła w piekarniku (**układamy płaski szeroki język za dolnymi zębami**). Kiedy ciasto było już gotowe, Marysia wyjmowała je (**wysuwamy płaski język zza dolnych zębów na dolną wargę**), kroїła i podawała na poobiedni deser.

Staś spędził wakacje w górach, niestety, przez większość jego pobytu padał deszcz, więc chłopiec musiał nosić parasol (**podnosimy szeroki luźny język za górne zęby, na podniebienie**) albo okrywać się przeciwdeszczową peleryną (**przykrywamy szerokim językiem górną wargę**). Na szczęście chłopcu to nie przeszkadzało i nie zepsuło radości z wycieczki, gdyż Staś w górach miał okazję pooglądać wiele rzadko spotykanych zwierząt. Widział biegające po skałach kozice, słuchał, jak stukają kopytkami (**klaskamy, wklejając szeroki język w podniebienie**), a pewnego dnia zobaczył też wysoko na skale brunatnego niedźwiedzia, który wesoło pomrukiwał (**mruczemy: mmmmm**).

O swoich letnich przygodach chcieli również opowiedzieć inne dzieci, ale ich rozmowę przerwał rozbrzmiewający dzwonek (**rozciągamy usta, powtarzamy „dzyń, dzyń, dzyń”**). Czas udać się na lekcję, a do rozmów o wakacyjnych wspomnieniach wrócić podczas przerwy.

Autor: Malwina Wileczyńska

Bajka logopedyczna 3

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głoski /s/

Dziecko w wieku przedszkolnym i szkolnym



Przyjęcie u Myszki

Pewnego dnia małą śpiącą Myszkę obudziły promienie słońca. Myszka uśmiechnęła się (**rozciągamy usta w uśmiechu, nie pokazując zębów**) i ochoczo wstała ze swojego posłania (**podnosimy czubek języka do wałka dziąsłowego, za górne zęby**). Myszka postanowiła, że tego dnia zaprosi swoich przyjaciół na poczęstunek. Najpierw długo myślała, jakie smakołyki przyrządzić na kolację (**ściągamy usta w dzióbek, po czym przesuwamy je na boki, „zastanawiamy się”**). Zdecydowała, że przygotuje przepyszne naleśniki. Wyjęła więc potrzebne produkty: jajka, mleko i mąkę i zmieszała je ze sobą (**kręcimy językiem kółka w buzi**). Następnie wlała trochę ciasta na patelnię i zaczęła smażyć naleśniki. Pierwszy naleśnik..., (**układamy płaski, luźny, szeroki język na dolnych zębach i dolnej wardze**) następnie drugi, trzeci, czwarty (**powtarzamy kilkakrotnie ćwiczenie – chowamy język, a następnie znów go wysuwamy**). Kiedy wszystkie naleśniki były już gotowe, mała Myszka była już troszkę zmęczona, westchnęła więc głęboko: uffff... (**wzdychamy, biorąc wddech nosem, napęlniając policzki powietrzem i powoli je wypuszczając**). Teraz czas na zwijanie naleśników: Myszka dokładnie posmarowała każdy naleśnik słodkim dżemem truskawkowym (**podnosimy język do podniebienia, przesuwamy po podniebieniu płaskim, szerokim językiem**), a następnie zwinęła je w rulony (**robimy z języka „rurkę”, zawijając jego brzegi do środka**).

Myszka rozejrzała się po swoim mieszkaniu (**wyciągamy usta mocno do przodu, by stały się długie jak pyszczek myszki i kręcimy głową na boki, „rozglądamy się”**). Czas zrobić porządki! Myszka chwyciła za miotłę i wysprzątała podłogę w swojej norce (**posuwistym ruchem języka szorujemy wewnętrzną powierzchnię dolnych zębów**).

Kiedy wszystko było gotowe, przyszli goście: Chomik i Krecik. Myszka poczęstowała ich herbatą i przygotowanymi smakołykami. Zwierzętom bardzo smakowały naleśniki (**naśladujemy odgłosy żucia i mlaskania**), herbata była jednak bardzo gorąca, więc musiały na nią dmuchać, aby ją ostudzić (**dmuchamy na wierzch dłoni, spłaszczając przy tym wargi**). Chomiczkowi tak zasmakowały naleśniki Myszki, że napchał sobie całe policzki jedzeniem (**zaciskamy wargi, kolejno nadymamy raz jeden, raz drugi policzek**). Wszyscy bardzo wesoło spędzili popołudnie, a gdy nadszedł wieczór, Chomik i Krecik pożegnali się z Myszką (**ściągamy mocno usta, wysyłamy buziaki**) i wrócili do swoich norek. Myszka była bardzo zadowolona z wizyty (**uśmiechamy się szeroko, pokazując wszystkie ząbki**) i postanowiła, że niedługo ponownie zaprosi w odwiedziny swoich przyjaciół.



Autor: Malwina Wileczyńska

Bajka logopedyczna 4

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głoski /z/

Dziecko w wieku przedszkolnym i szkolnym

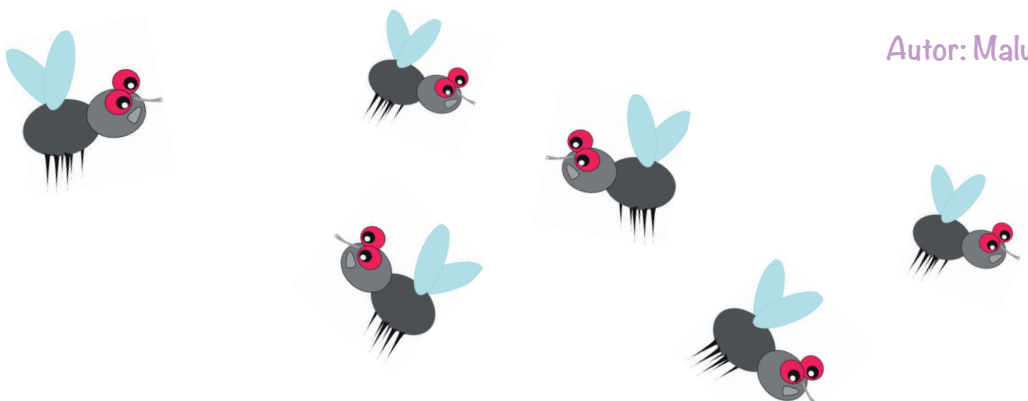


Podróże Muszki

Pewna mała Muszka chciała zwiedzić świat. Była bardzo ciekawa, jak żyją inne zwierzątka, często więc rozglądała się na boki, chcąc coś nowego obejrzeć (**wysuwamy język z buzi, przesuwamy nim w górę, w dół, następnie od jednego do drugiego kącika ust**). Szybko jednak zwiedziła swoją najbliższą okolicę, postanowiła zatem wybrać się dalej za rzeczkę, aby tam zobaczyć więcej interesujących ją rzeczy. Zebrała w sobie całą odwagę i poleciała daleko, ile sił w skrzydełkach (**wysuwamy szeroki, płaski język z buzi i machamy nim, na zmianę układając go na górnej i dolnej wardze**).

Najpierw dotarła w pobliże jaskini, a tam dwa duże, brązowe misie jadły właśnie obiadek i zlizywały miód ze swoich ubrudzonych łapek. Muszka widziała, jak pracowicie machają językami (**szerekim, płaskim językiem naśladujemy ruchy lizania, z dołu do góry**), mruczając przy tym z zadowolenia: mmmmmmm (**mruczemy**). Następnie zobaczyła małe kacuszki, które grzecznie ustawione w szeregu szły ze swoją mamą do rzeczki. Muszka postanowiła je policzyć (**dotykamy językiem wewnętrznej powierzchni każdego dolnego zęba**). Nad rzeczką Muszka przyglądała się, jak pan Bóbr pracowicie buduje tamę (**robimy z języka tamę – wciskamy szeroki, płaski czubek języka w dolne zęby**) i machając podczas pracy swoim płaskim ogonem (**wysuwamy szeroki język na dolną wargę, przesuwamy nim na boki oraz w przód i w tył**), oczyszcza ją z niepotrzebnych gałązek czy kamyczków (**przesuwamy językiem po wewnętrznej powierzchni dolnych zębów**).

Po jakimś czasie Muszka stwierdziła, że czas już wracać do domu. Akurat zauważyła nadlatującego pana Komara, więc pomachała mu na powitanie skrzydełkiem (**wysuwamy szeroki, płaski język z buzi i machamy nim, na zmianę układając go na górnej i dolnej wardze**) i szeroko się do niego uśmiechnęła (**uśmiechamy się, rozciągając kąciki ust na boki i pokazując zęby**). Pan Komar zaproponował Muszce, że razem z nią uda się w drogę do domu, na co Muszka chętnie przystała, gdyż nie chciała wracać tak daleko sama. Postanowiła, że niedługo ponownie wybierze się na zwiedzanie okolicy, a tymczasem odleciała z panem Komarem, wesóło bzycząc: bzzzzz (**układamy język za dolnymi zębami, szeroko uśmiechamy się i wymawiamy zzzzz**).



Autor: Malwina Wileczyńska